

Wstęp

Teatr Telewizji jest jednym z najbardziej charakterystycznych i unikatowych fenomenów polskiej kultury powojennej. Powstały na styku klasycznego teatru i nowego medium elektronicznego, od samego początku poszukiwał swojego języka, który ewoluował razem z rozwojem technologii telewizyjnej. Teatr Telewizji ma bardzo obszerną literaturę. Powstało wiele publikacji: od popularyzatorskich, na przykład *Teatr Telewizji i jego artyści*¹, do rozważań naukowych autorstwa Jerzego Limona². Konsekwentnie jednak pomijany jest w większości wydawnictw aspekt wpływu rozwoju technologii telewizyjnej na kształt i formę przedstawień teatralnych. A przecież pojawienie się możliwości montażu, telewizja kolorowa czy wykorzystanie kamer ręcznych nie mogły pozostać bez wpływu na ewolucję tego gatunku, czyniąc go coraz bardziej samodzielnym zjawiskiem artystycznym. Wojciech Majcherek i Jan Buchwald, pisząc o rozwoju Teatru Telewizji, bardzo trafnie zauważyli: *Można powiedzieć, że istotne były trzy źródła tego trwającego już siódme dziesięciolecie rozwoju. Po pierwsze – talent i inwencja twórców, po drugie – zrozumienie oryginalności telewizyjnego przekazu i po trzecie – rozwój techniki*³.

Historia Teatru Telewizji w Polsce to równocześnie historia poszukiwań nowego języka artystycznego. Od samego początku twórcy musieli zmierzyć się z wyzwaniem: jak przenieść żywe doświadczenie teatru – ze sceniczną umownością, żywą obecnością aktora i kontaktem z widzem – na ekran, który z jednej strony ograniczał przestrzeń, a z drugiej otwierał nieosiągalne dotąd

1 H. Bieniewski, *Teatr Telewizji i jego artyści*, PIW, Warszawa 2009.

2 J. Limon, *Obroty przestrzeni, słowo/obraz terytoria*, Gdańsk 2008.

3 J. Buchwald, W. Majcherek, *25 spektakli Teatru Telewizji na 250-lecie teatru publicznego w Polsce*, <https://encyklopediateatru.pl/ksiazka/697/25-spektakli-teatru-telewizji-na-250-lecie-teatru-publicznego-w-polsce> [dostęp: 14.01.2026].

możliwości wizualne? Odpowiedzią było stopniowe kształtowanie odrębnej estetyki, która wciąż pozostawała zakorzeniona w tradycji teatralnej, lecz coraz bardziej korzystała z nowinek technologii telewizyjnej i filmowej.

Jak wyglądały te poszukiwania? Co zmieniało pojawianie się coraz nowszych generacji sprzętu: kamer, systemów montujących, źródeł światła? Czy kolejne zmiany zawsze były postępem? To kilka pytań, na które stara się odpowiedzieć niniejsza publikacja. Jest ona skierowana do wszystkich zainteresowanych Teatrem Telewizji, a zwłaszcza do osób, które chcą wiedzieć, jak to się robiło i robi od strony technologicznej i jak to wpływa na kształt artystyczny widowiska.

Publikacja składa się z trzech części. Pierwsza – *Historia* – poświęcona jest zmianom sprzętu telewizyjnego od początków telewizji do czasów współczesnych oraz ewolucji odbiorników telewizyjnych, co też miało ogromne znaczenie dla odbioru teatru przez widzów. Część druga – *Analizy* – to szczegółowe opisy wybranych przedstawień teatralnych, które ilustrują ważne momenty w historii tego gatunku. Część trzecia – *Twórcy* – to rozmowy autora publikacji z twórcami telewizyjnymi. Dobór rozmówców jest całkowicie subiektywny – w większości są to artyści, z którymi autor książki spotkał się na swojej drodze zawodowej. Trzy osoby: Barbara Borys-Damińska, Jerzy Gruza i Stanisław Radwan odeszli już do telewizji w innym wymiarze, a wywiady z nimi powstały kilka lat temu, przy pracy nad rozprawą doktorską autora. Większość spektakli telewizyjnych wspomnianych w publikacji dostępna jest on-line na portalu TVP VOD – odnalezienie ich ułatwiają kody QR – lub na płytach DVD w ramach wydawnictwa Złota Setka Teatru Telewizji.

W tym miejscu chciałem bardzo podziękować Wojciechowi Majcherkowi, który umożliwił mi przeprowadzenie rozmów między innymi z Jerzym Antczakiem i Janem Englertem, a także wspierał mnie w czasie całego proces tworzenia publikacji. Drugą osobą, bez której książka by nie powstała, jest Dagmara Sarnocińska-Merrecik, z którą również wielokrotnie spotykałem się w pracy w telewizji, ale tu swoją redakcyjną perfekcją nadała kształt i formę przeprowadzonym przeze mnie rozmowom, co – przyznam – nie zawsze było proste. Życzliwie przejrzał tekst inż. Robert Talski, skrupulat-

nie korygując i wyjaśniając kwestie techniczne. Bardzo też dziękuję za wsparcie Elżbiety Tarnowskiej, która pomaga mi i kibicuje od samego początku mojego pisania. Podziękowania składam także recenzentom pracy, którymi byli dr Grzegorz Ćwiertniewicz i dr hab. Dariusz Kamiński – za wnikliwą lekturę i uwagi, a przede wszystkim za pozytywną ocenę książki.